

Jonathan Walker, *Trzecia wojna światowa. Tajny plan wyrwania Polski z rąk Stalina*, przekład Łukasz Witczak, Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2014, ss. 314

Koniec II wojny światowej społeczeństwa europejskie przyjęły z manifestacyjną radością i nadzieją na lepsze jutro. Wszyscy, którzy przeżyli wojnę i okupację niemiecką (szczególnie w Europie Środkowej i Wschodniej), pragnęli tylko jednego – pokoju! Ich oczekiwania nie były wygórowane, jeśli za takie uznać normalność dnia codziennego z jego pozytywnymi i negatywnymi. Nie interesowała ich także polityka, ani ta duża, ani mała. Ale ponad ich głowami, w zaciszu gabinetów, gdzie zapadały kluczowe decyzje, decydowano o granicach i przyszłości milionów. Wiedzę taką posiadamy już od kilkudziesięciu lat i nie wzbudza ona kontrowersji. Jednakże o planie kolejnej wojny światowej, o której co najwyżej miała odwagę myśleć i marzyć polska emigracja polityczna w Wielkiej Brytanii i USA, nie wiedzieliśmy nic. Powodem nie był fakt, że plan taki nigdy nie powstał, ale utajnienie informacji o jego istnieniu. Dlaczego tak się stało, jakie były przyczyny braku realizacji operacji „Unthinkable” oraz jakie mogłyby być ewentualne konsekwencje jego realizacji?

Odpowiedzi na te i szereg innych pytań daje w swej książce Jonathan Walker, którego praca dotyczy nieznannej dotychczas koncepcji wojny ze Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS), którą tuż po zakończeniu II wojny światowej mieli rozpocząć Brytyjczycy, przy udziale Amerykanów i... Polaków (sic!).

Wstęp jest dosyć nietypowy, albowiem Autor skierował szczególne podziękowania pod adresem... Polaków. Dziwi to, ponieważ nie uczynili oni czegokolwiek, aby na takie wyrazy wdzięczności zasłużyć. Być może powodem był fakt, że Polacy jako pierwsi, we wrześniu 1939 r., przeciwstawili się nie tylko niemieckiej, ale i sowieckiej agresji, najtrafniej oceniali rzeczywiste zamiary „sojusznika” ze wschodu, a polskie elity, stale i niezmiennie przekonywały, że ZSRS po wygranej wojnie będzie starać się zagarnąć i podporządkować sobie jak najwięcej państw w Europie Środkowej.

We *Wprowadzeniu* podkreślił Autor, że Winston Churchill, ówczesny premier Wielkiej Brytanii, zdawał sobie sprawę, że ZSRS wygra wojnę, ale pomimo tego, a może właśnie dlatego (w tekście brak jednoznacznej odpowiedzi) nakazał przygotowanie tajnego planu pod kryptonimem „Unthinkable”, czyli „ataku sił sprzymierzonych na Armię Czerwoną w celu odzyskania utraconych wpływów w Europie” (s. 13). Ale nie wspo-

niał, że to przede wszystkim Churchill i prezydent USA Franklin Delano Roosevelt doprowadzili do takiego stanu, ustępując Stalinowi w kluczowych decyzjach dotyczących Europy. Stwierdził natomiast, że to właśnie Generalissimus „nie widział innej możliwości”, jak konflikt z Zachodem (s. 14), gdyż według jego oceny partnerstwo było nierealne i to pomimo przychylności prasy i opinii brytyjskiej (s. 14). Znamienne, że Churchill doskonale orientując się w nastrojach społeczeństwa brytyjskiego, a jednocześnie nie znając planów Stalina, nakazał przygotowanie planu ataku wyprzedzającego, uderzenia, które ostatecznie nie doszło do skutku! Jednakże zanim Autor przedstawił postawiony problem, słusznie zauważył, że „wiosną i latem 1945 roku uderza przede wszystkim chimeryczność” aliantów (s. 16). Sformułowanie to otwiera pole do refleksji nad treścią pracy, albowiem obrazuje ówczesną sytuację społeczno-polityczną rzutującą w dużej mierze na rzeczywiste i potencjalne działania.

Rozdział pierwszy rozpoczął Walker od stwierdzenia, że premier Wielkiej Brytanii dopiero pod koniec wojny „wziął na siebie rolę głównego sceptyka ostrzegającego przed Stalinem”. Zauważył jednakże, że wcześniej mówili o tym Polacy, których nikt nie słuchał (s. 19). Pokazał także kulisy brytyjskiej polityki wobec ZSRS oraz rozdzźwięk między wojskowymi a brytyjskim MSZ (Foreign Office), którego urzędnicy w październiku 1944 r. nie mogli zrozumieć, że Rosja (tak nazywano ZSRS w Wielkiej Brytanii) stawała się wrogiem i zagrożeniem dla Zachodu (s. 21).

W rozdziale następnym Autor analizując fakty, jakie miały wpływ na stan wiedzy i umysłu szefa brytyjskiego rządu, pokazał jego „drogę” do planu „Unthinkable”. Widać, że Churchill i Roosevelt od połowy 1944 r. wzajemnie rywalizowali, starając się forsować własne stanowiska. Nie doceniając Stalina, oddali mu nie tylko inicjatywę, ale i możliwość rozgrywania jednego przeciw drugiemu (s. 29). Ponadto przywódca ZSRS dzięki podsłuchom w pałacach Jałty znał ich poglądy, plany i stanowisko, szczególnie tak rozbieżne w kwestii Polski (s. 31). Autor nie wahał się także przedstawić pojałtańskich sporów i kłótni o Polskę między Polakami a Churchillem, który nie chciał ich ani zrozumieć, ani utrzymywać polskich dywizji (s. 41).

W rozdziale trzecim pt. *Trzech wędkarzy* konsekwentnie widać budowany przez Autora przekaz, pokazujący w jaki sposób Stalin konstruował i realizował swoją strategię podboju i uzależniania Europy Środkowej. Walker zastosował przy tym paralele między Polską a Austrią, która, o czym mało kto wie, również znalazła się (częściowo) w rękach Sowietów. Ci obeszlą się z jej mieszkańcami równie brutalnie (s. 55), co z żołnierzami AK i innych niepodległościowych organizacji Polskiego Państwa Podziem-

nego. Pokazał również zagubienie i bezradność Churchilla, a w pewnym sensie także Harry'ego Trumana w starciu ze Stalinem. Dla tego ostatniego zresztą nowy prezydent USA, w przeciwieństwie do uległego Roosevelta, był synonimem oporu. Ale, co interesujące, stwierdził także, że sfrustrowany i wyczerpany psychicznie i fizycznie Churchill w kwietniu 1945 r. osiągnął najwyższy stopień „desperacji i poczucia winy względem Polski za ustalenia jałtańskie” (s. 57). Konsekwencją tego stanu było wydanie Komitetowi Szefów Sztabów ściśle tajnego polecenia przygotowania „planu okiełznania Stalina przy użyciu siły militarnej” (s. 57). Autor przekonuje także, że brytyjski premier „uważał, że Polacy zasłużyli na demokrację” (s. 59), co było konsekwencją łamania przez Rosjan porozumień jałtańskich i coraz mocniejszego „uścisku jak w imadle”, jaki Stalin stosował wobec Polski (s. 59). W kwietniu 1945 r. Churchill zakładał więc atak wyprzedzający wojsk amerykańskich i brytyjskich „w ciągu dwóch miesięcy od kapitulacji Niemiec” (s. 60). Plan przewidywał przy tym odbicie Polski i „wtargnięcie na obszar Związku Radzieckiego”, co miało dać możliwość decydowania o powojennym kształcie Europy” (s. 60). Miał go przygotować Połączony Sztab Planowania (PSP), który prace rozpoczął na przełomie kwietnia i maja 1945 r. (s. 63).

Wariant »szybki sukces« to tytuł kolejnego rozdziału, w którym Autor poddał analizie przygotowany pod koniec maja 1945 r. plan operacji *Nie do pomyslenia*, zakładający rozpoczęcie wojny w dniu... 1 lipca 1945 r. (sic!). Z przedstawionego omówienia wynika, że był to rozbudowany plan wojny krótkotrwałej nastawionej na zajęcie do zimy obszaru do 400 km na linii Gdańsk–Wrocław! Plan był wielowątkowy. Zakładał atak lądowy, morski i powietrzny (s. 73). Walker przedstawiając jego założenia dokonał tego w sposób krytyczny, zwracając uwagę na niedoskonałości, szczególnie braki w planowaniu strat własnych (s. 76), ale i niedocenianie możliwości radzieckiego przemysłu obronnego (s. 78). Dobrze natomiast przeanalizował możliwości Armii Czerwonej, biorąc m.in. pod uwagę taniość armii, nadrzędność celów operacyjnych nad stratami oraz coraz lepsze wyposażenie (s. 85). Warto wspomnieć, że jednym z ważniejszych elementów planu była bitwa pancerna, skalą większa niż na łuku kurskim (s. 88), do której miało dojść (sic!) między Szczecinem a Bydgoszczą (s. 69, 89).

Analizując przygotowywaną koncepcję, Walker zwrócił uwagę, że w czasie ofensywy Armii Czerwonej miliony Polaków uciekałyby na zachód, co w połączeniu z uchodźcami niemieckimi stanowiłoby problem, albowiem wszyscy oni blokowałiby ciągi komunikacyjne! (s. 93). W jego przekonaniu uchodźcy chcieliby się dostać do brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej. Ale zauważył także, że planiści brytyjscy „z jakiegoś powodu zignorowali czynnik ogromnych potoków ludzkich przetacza-

jących się przez obszar ewentualnej alianckiej ofensywy” (s. 93). Podobne kontrowersje budzi pomysł PSP, aby do wojny z ZSRS wykorzystał niemieckie formacje Wehrmachtu, jakkolwiek dopiero po przeszkoleniu i w drugiej fazie działań (s. 94–98). Autor wątpliwości te, szczególnie w odniesieniu do Polaków, opatrzył komentarzem: „Taki ruch mógłby wykoleić całe przedsięwzięcie. Brytyjscy planiści albo rozmyślnie umniejszili skutki wykorzystywania niemieckich oddziałów, albo nie zdawali sobie sprawy ze skali cierpienia Polaków pod hitlerowską okupacją” (s. 99). Dodał także, że wykorzystanie Niemców planowano dopiero jesienią 1945 r. wyłącznie na obszarach wschodnich Niemiec (s. 99). Inną kwestią, którą Autor zauważył i dobrze przeanalizował, była sprawa Ludowego Wojska Polskiego (LWP) i jego postawy wobec ewentualnego konfliktu. W jego ocenie zachowanie żołnierzy LWP byłoby co najmniej niepewne, dodając, że „z punktu widzenia Sowietów LWP nie było godne zaufania w razie konfliktu z Zachodem” (s. 102). W kwestii ewentualnego poparcia Amerykanów przekonująco dowiódł, że było ono (z różnych powodów) nierealne (s. 106–107).

Rozdział piąty pt. *Wariant »wojna totalna«* to rozważania nad jednym z elementów planu „Unthinkable”. Dodajmy – nad jego najmniej koherentnym wariantem. Autor stawia więcej pytań i domysłów (s. 110), niż podaje konkretnych, rzeczywistych ustaleń. Ale jego dywagacje mają podbudowę źródłową, co powoduje, że są przede wszystkim prawdziwe, o logiczności czy koherentności nie wspominając. Mniej wprawno w meandrach dwudziestowiecznej historii czytelnika zaskoczy zapewne, negowana konsekwentnie przez Rosjan od chwili jej zaistnienia, skala pomocy amerykańskiej dla ZSRS (s. 113). Owe 9 mld USD nawet dzisiaj robią wrażenie (wg przelicznika Zarządu Rezerw Federalnych USA z 2014 r. to prawie 200 mld USD), a co dopiero w pierwszej połowie lat 40. XX w., gdy stanowiły one równowartość m.in. 15 tys. samolotów, 7 tys. czołgów, 400 tys. innych pojazdów mechanicznych (s. 113) oraz innej pomocy. Autor rozważając poszczególne scenariusze realizacji planu „Unthinkable”, zwrócił uwagę na to, że brytyjscy planiści przewidywali sowiecką kontr-ofensywę na... Finlandię, Norwegię, Grecję, Turcję, Irak i Iran (s. 115–116). Antidotum miała być reaktywacja samodzielności SOE (Special Operation Executive) podporządkowanego (a więc niesamodzielnego po II wojnie światowej) Foreign Office! (s. 117). Po szeregu dalszych analiz rozważania na ten temat zakończył Autor stwierdzeniem: „Wizja »wojny totalnej« była zaiste wizją przerażającą” (s. 126), z czym należy się bezwzględnie zgodzić.

Ciemne chmury to tytuł kolejnego rozdziału, w którym nakreślił Walker obraz polityczny, jaki udało mu się odtworzyć w kontekście sprawy

polskiej z perspektywy przyszłej wojny. 28 kwietnia 1945 r. Churchill wymawiał Stalinowi „sprzeniewierzenie się duchowi Jałty”, zauważając, że „My, Brytyjczycy, uważamy, że pomimo upływu czasu w sprawie formowania »nowego« rządu nie nastąpił żaden postęp” (s. 130). Pokazał także misterną grę, a raczej jej kulisy, w logiczny przyczynowo-skutkowy sposób dochodząc do sedna. Widać to dobrze, gdy analizował chociażby sytuację związaną z zajętych obszarów w Europie (s. 137), co zostało ustalone w Quebecu. Dodajmy, że chodziło o korekty obszaru 120 na 300–400 mil (s. 138), którego ewakuację Amerykanie zapowiedzieli 12 maja 1945 r. Stało się to wbrew sugestiom Churchilla, postulującego pozostanie wojsk alianckich na części obszaru wschodnich Niemiec (*vide* mapa 2) do czasu rzeczywistego porozumienia się ze Stalinem w kwestii przyszłości Polski.

Autor wiele uwagi, co godne podkreślenia, poświęcił Polsce i Polakom, nie tylko bardzo dobrze analizując ich położenie w kontekście polityki międzynarodowej i geopolityki, ale także zwracając uwagę na hekatombę narodu i państwa (s. 145). Zauważyć przy tym warto, że wbrew polskiemu podtytułowi, który nie odpowiada angielskiemu oryginałowi, Walker wielokrotnie docenił wkład Polaków w zwycięstwo, nie czyniąc z Polski ani ofiary, ani tym bardziej kozła ofiarnego. Kwestię tę przedstawił prosto i rzetelnie. 17 maja 1945 r. premier Wielkiej Brytanii wstrzymał redukcje sił bombowych (Bomber Command) i Sił Powietrznych Metropolii (Metropolitan Air Force) oraz odwołał demobilizację Królewskich Sił Powietrznych we Włoszech (s. 156). Ale były to miłe złego początki, bo zawiedli Amerykanie, którzy przeszli do defensywy za sprawą Josepha Daviesa i Jamesa F. Byrnesea, nowego sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych), którzy opowiedzieli się za „powściągnięciem Churchilla” (s. 158). Nie bez znaczenia było przy tym zdanie Trumana, który przekonywał, że „z premierem Churchillem miałem tyle samo trudności, co ze Stalinem” (s. 158) i „Churchill jest równie nieznośny jak Stalin” (s. 148). Koncepcję trzeciej wojny światowej przekreśliły jednakże... wybory parlamentarne w Wielkiej Brytanii z 5 lipca 1945 r., które partia konserwatywna Winstona Churchilla przegrała (s. 160).

Rozdział siódmy *Plan gotowy*, jak sugeruje tytuł, to analiza planu „Unthinkable”. W momencie, kiedy został ukończony, przedstawiono go szefom sztabów. Stało się to 24 maja 1945 r., a więc dzień po rozpadzie koalicji rządzącej Wielką Brytanią (s. 161). Poza faktem, że o planie dowiedzieli się członkowie Komitetu Szefów Sztabów, Autor pokazał upadek pozycji międzynarodowej Wielkiej Brytanii (czy celowo?) w oczach USA i ZSRS, a powodem tego miało być przekonanie, że Wielka Brytania

„jest główną przeszkodą na drodze do porozumienia w sprawie Polski” (s. 165). Nie tylko sprawa kraju nad Wisłą spychała Brytanię niżej w hierarchii najważniejszych państw świata. Amerykanie bowiem stale i konsekwentnie widzieli zagrożenie w jej imperializmie, ale byli także zazdrośni o jej pozycję, a trochę zaślepieni dokonaniem i obietnicami ZSRS. W nocy z 26 na 27 maja 1945 r. Joseph E. Davies, wysłannik Trumana do Churchilla, wyłożył (bez ogródek) stanowisko USA w kwestii powojennego świata (s. 166). Brytyjski premier przypomniał interlokutorowi, że Wielka Brytania „sama stawia czoło radzieckiemu zagrożeniu” i nie omieszkiał dodać: „Nie byłby to pierwszy raz” (s. 167). 31 maja 1945 r. szefowie sztabów obradowali wspólnie z członkami PSP nad planem „Unthinkable” (s. 167) i doszli do wniosku, że plan był rzeczywiście „nie do pomyślenia”. Pozostawało tylko powiedzieć o tym Churchillowi. 8 czerwca 1945 r. premier Wielkiej Brytanii przeczytał opinię o planie (s. 171), a dzień później podyktował odpowiedź nakazującą przygotowanie planu obrony Wysp Brytyjskich przed atakiem... ZSRS (s. 174–175). Znamienne przy tym, że kryptonim nowego planu pozostał bez zmiany. Kolejne wydarzenia dowiodły, że pozycja Wielkiej Brytanii stale i niezmiennie słabła. 12 czerwca 1945 r. Truman poinformował Churchilla, że Amerykanie jednak wycofają się z obszarów, które zajęli pomimo wcześniejszych ustaleń z Rosjanami (*vide* mapa 2). Dwa dni później Churchill zgodził się na wycofanie jednostek brytyjskich, amerykańskich i francuskich, co skutkowało m.in. utratą karty przetargowej w rokowaniach o Polskę, ale także i Austrię (s. 178).

Dalsze wypadki, jak chociażby decyzja USA o uznaniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i poinformowanie o tym Wielkiej Brytanii w tonie oznajmującym, dla Autora nie pozostawiały wątpliwości, że „Wielka Brytania była w ich [USA – M.S.] oczach motorem napędowym europejskiego bloku, który stanowił przeciwwagę dla radzieckiej dominacji w Europie, ale również wojowniczym mocarstwem niepotrafiącym odnaleźć się w nowym łańdże” (s. 185). Nie bez znaczenia dla tej oceny były analizy dowodzące, że Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie w lecie 1945 r. wzrosły do 250 tys. żołnierzy, a demobilizacja wojsk brytyjskich postępowała nader powoli (s. 188). Były to więc okoliczności, które mogły sprzyjać planowi Churchilla. Ale w początkach lipca 1945 r. prezydent USA prowadził już wyłącznie proamerykańską politykę, co oznaczało kres sojuszu angloamerykańskiego (*sic!*) (s. 189).

Rozdział kolejny, zatytułowany *Twierdza Brytania*, poświęcił Autor zmodyfikowanemu planowi „Unthinkable” dotyczącemu obrony Wielkiej Brytanii (s. 192–198). Widać z niego, że PSP (s. 192) był sceptyczny wobec wojny z ZSRS, ale optymistyczny pod względem możliwości obrony Wysp Brytyjskich (s. 199). W momencie zakończenia prac nad nowym/

starym planem Churchill zmierzał już na konferencję poczdamską, gdzie 16 lipca dowiedział się o udanej próbie amerykańskiej bomby atomowej. Był zachwycony, uważając skądinąd słusznie, że zmieni to świat i skłoni ZSRS do podporządkowania się decyzjom USA i Wielkiej Brytanii. Churchill nie wziął jednak pod uwagę, że bombę atomową posiadali Amerykanie, a nie Brytyjczycy.

Dalszy rozwój wypadków pokazuje, że to Stalin stawał się beneficjentem II wojny światowej. Teza ta, jakkolwiek powszechnie znana, nabiera innego wymiaru, gdy zważymy, że Generalissimus we wrześniu 1945 r. poznał strategiczny plan Wielkiej Brytanii na okres powojenny (s. 212). Był to dokument datowany na 29 czerwca 1945 r. pt. *Bezpieczeństwo Imperium Brytyjskiego* (s. 212). Tę niezwykle interesującą informację dopełnił Autor wykazem sowieckich szpiegów działających w strukturach brytyjskich władz (s. 212–213), pokazując ich skalę i znaczenie, co nie było obojętne dla sprawy polskiej (s. 214).

Amerykańskie jastrzębie to rozdział następny, w którym Walker przedstawił powojenne inicjatywy (oparte na błędnych założeniach, s. 216) strategii USA w kwestii potencjału militarnego i baz strategicznych (s. 215). Zwrócił przy tym uwagę na fakt, że współpraca angloamerykańska pod koniec 1945 r. z fazy obaw ponownie przeszła do stanu realnej współpracy, co pozwoliło amerykańskiemu wywiadowi zacząć „traktować poważnie zagrożenie ze strony ZSRR” (s. 217). Informacje te skutkowały opracowaniem planu zablokowania ewentualnej inwazji ZSRS w Europie i na Bliskim Wschodzie. Przewidywał on m.in. zrzućenie bomb atomowych na dwadzieścia miast sowieckich przy użyciu ciężkich bombowców strategicznych (s. 217). 2 marca 1946 r. gotowy był zarys operacji „Pincher”, jak stwierdził Autor, „swoisty amerykański odpowiednik »Unthinkable«” (s. 218). Trzy dni później Churchill, nie wiedząc o istnieniu takiego planu, przemawiał w Fulton do Amerykanów o realnym i wielkim zagrożeniu ze strony ZSRS (s. 220). Zauważyć należy, że mowa ta była zaledwie prelude do wielkiej gry, jaką Amerykanie rozpoczęli planem „Pincher”, gry na śmierć i życie tych, którzy nie byli jeszcze w orbicie wpływów ZSRS. Nie dotyczyło to już niestety Polski, nad czym poniewczasie ubolewał Truman (s. 218), nazywając decyzję o jej oddaniu Rosjanom „skandaliczną” (s. 218). Dodajmy, że w grze tej oprócz Amerykanów i Brytyjczyków od października 1946 r. udział wzięli Kanadyjczycy, czego efektem była m.in. decyzja o standaryzacji uzbrojenia i sprzętu tych trzech armii (s. 225).

W *Epilogu* postawił Autor szereg pytań w myśl konwencji „co by było, gdyby...”? Nie dał na nie, i słusznie, odpowiedzi, pozostawiając czytelnika nie tylko z otwartymi problemami, ale i dowolnością interpretacji.

Nie ulega wątpliwości, że Jonathan Walker wykorzystał plan operacji „Unthinkable” do omówienia ważniejszego zagadnienia, jakim był kształt powojennego świata. Uczynił to bardzo syntetycznie i rzeczowo, trzymając się tematu (mowa o anglojęzycznej wersji tytułu). Pokazał także mechanizmy powstawania nowego ładu – bipolarnego układu politycznego i wojskowego ze stolicami (centrami dowodzenia) w Waszyngtonie i Moskwie. Pozostaje mieć nadzieję, że brytyjskie archiwa skrywają równie fascynujące materiały, które staną się kanwą dla podobnej książki, analizującej kolejny rok, być może kilka lat (np. lata 1946–1949) i odsłaniającej kulisy mało znanej, wielkiej polityki najważniejszych przywódców ówczesnego czasu.

Książka ma kilka mankamentów, które należy podnieść z uwagi na to, że dotyczą kwestii związanych z polskim tłumaczeniem. Przede wszystkim polski podtytuł nie odzwierciedla wszystkich elementów książki. Dotyczy to m.in. spraw związanych z Japonią i wojną na Dalekim Wschodzie (s. 180–181), ale nie tylko. Daje się także odczuć, że jest to tłumaczenie na język polski, gdyż duch niektórych zdań jest bliższy językowi angielskiemu niż polskiemu, co nie zmienia jednakże klarowności przekazu. Ponadto ikonografia, na którą składają się dwadzieścia osiem zdjęć i cztery mapy (do nich nie mam zastrzeżeń), wykazuje wyraźne niedociągnięcia, albowiem fotografie nie zostały opatrzone źródłem pochodzenia lub po prostu nie są zbyt precyzyjnie opisane (*vide* 14, 21, 23, 25). Kontrowersje budzi również ich wybór i chaotyczny (nie chronologiczny, ale i nie rzeczowy) układ.

Wypada jednakże podkreślić, że *Trzecia wojna światowa...* to książka bardzo uczciwa wobec Polaków, pokazująca czytelnikom historię gorzką, ale prawdziwą do bólu ze wszystkimi niuansami polityki. W przekonaniu piszącego te słowa jej niezaprzeczalną wartością jest także, że Jonathan Walker „wyleczył” polskiego czytelnika z tezy o amerykańskim proeuropeizmie, wyraźnie pokazując, na podstawie analizy faktów, że po osiągnięciu zwycięstwa nad III Rzeszą Europa przestała być dla Trumana, a więc i dla USA, obszarem większego zainteresowania.

Marek Sioma
(Instytut Historii UMCS w Lublinie;
e-mail: marek_sioma@poczta.onet.pl)